



Minął już prawie rok, jak po nagrodę do Pana odszedł świętej pamięci ks. Leonid Nieściuk. Otwarty, życzliwy człowiek, wierny powołaniu duszpasterz. Swoimi wspomnieniami o byłym proboszczu dzielą się wierni parafii Trójcy Przenajświętszej w Gierwiatach (dekanat Ostrowiec).

Ks. Leonid Nieściuk posługiwał jako proboszcz w owej parafii od 1996 roku. W ciągu tego czasu dzięki jego staraniom została odnowiona lokalna świątynia: wymieniono dach, położono kafle, poфарbowano fasadę. Zgodnie z pomysłem kapłana na terytorium przy kościele spiłowano topole, wykarczowano korzenie, przywieziono glebę. Dookoła świątyni wysadzono park z krzewów zimozielonych. † „Żadna roślina nie zginęła – opowiada Wiktor Jodka, który pomagał ks. Leonidowi stwarzać piękno przy kościele. Do dziś pielęgnuje ten park. – A zaczęło się wszystko od tego, że pewnego razu leśniczy z rejonu iwiejskiego, gdzie ks. Leonid przez 14 lat był proboszczem, pokazał, jak trzeba prawidłowo sadzić drzewa. Tamten się zainteresował. Potem zwracał się po rady do ks. Jozasa Bulki, który w tamtym czasie uszlachetnił teren przy kościele w Mosarzu. Krok po kroku – i dziś terytorium przy świątyni wygląda wspaniale!”

Z powodu niezwyklej malowniczości goście miasteczka nazwali Gierwiaty „perłą Białorusi”, porównując je z maleńką Szwajcarią lub francuskim Wersalem, a bezpośrednio sam kościół – „białoruskim Notre- Dame”. „Ks. Leonid uczynił Gierwiaty sławne na całym świecie! – mówi Witalij Sys. – Był pracowity, twórczy, kreatywny. Starał się unaocznic ludziom harmonię między zewnętrznym i wewnętrznym pięknem, które powinno się znajdować w człowieku. Zawsze miał czas, by porozmawiać z parafianami. Wyróżniał się wrażliwością, troskliwością. Szczerze go interesowało, czym ludzie żyją”. Nieraz widziano kapłana w otoczeniu nieznajomych ludzi, gości miasteczka. Z łatwością znajdował wspólny język z człowiekiem, był otwarty, życzliwy i

serdeczny. Z przyjemnością pokazywał lokalną świątynię, opowiadał jej historię.

„Każdy kapłan posiada jakiś dar – zaznacza Anna Stefanowicz. – Wydaje mi się, że ks. Leonid miał dar widzieć duszę osoby. Potrafił wyciągnąć na powierzchnię najlepsze, co posiada w sobie człowiek. Często ktoś mógł nawet tego o sobie nie wiedzieć! Bardzo kochał ludzi... Żył przekonaniem: nie ma ludzi złych. Był pewny, że człowieka czynią złym jakieś trudne okoliczności, niewybaczone krzywdy. Zawsze znajdował w osobie coś dobrego, jasnego. Ludzie go również bardzo kochali”. Parafianie podkreślają, że ks. Leonid miał wspaniałe poczucie humoru, często żartował. Zapamiętano go jako człowieka pozytywnego: nie widziano go bez nastroju, ponurego. Nigdy nie narzekał na życie, choć bardzo cierpiał z powodu ciężkiego stanu zdrowia. A propos, nikt o tym nawet nie wiedział: wszystkie trudności kapłan składał w milczeniu na Bożym ołtarzu. Wierni modlą się o wieczny pokój dla jego duszy i mają nadzieję, że były proboszcz już się cieszy nagrodą w Niebie

Msza św. z okazji pierwszej rocznicy śmierci ks. Leonida Nieściuka odbędzie się w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Gierwiatach 24 marca o godz. 12.00. Eucharystii za zmarłego kapłana będzie przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz.